

# POLSKA REFORMACJA

*Treść numeru:* Droga do nowej Polski.—*H. Sienkiewicz:* Handlarz świętości. — Pismo św. czy Rzymski Katechizm? — *J. Górecki:* Adam Mickiewicz a pojednanie narodów.—*Ks. M. Piechociński:* Polska Narodowa Służba Boża.—*P. Hulka-Laskowski:* Reformacja polska.—Walka z alkoholizmem.—„Konstytucyjna” wolność sumienia w Polsce niepodległej.—Kronika z Polski i zagranicy.

## Droga do nowej Polski.

Przeżywamy na całym świecie dziwne, niezwykle czasy. Na naszych oczach spełniły się marzenia wielkich wieszczów narodowych: Polska zmartwychwstała z niewoli! Lecz Polska obecna jakaś inna, jakaś nam obca, jakaś bardzo daleka od tej, o której marzyliśmy wszyscy w latach niewoli, za którą ginęli nasi ojcowie i bracia w walkach z zaborcami. Nastął w nowej Polsce ciężki czas egoizmu i wszelakich nieprawości społecznych, zanikły dawne narodowe ideały, szerzy się złodziejstwo, niemoralność, pijaństwo, rozpusta. Życie publiczne jest w upadku, bezrobocie, bezdomność, nędza wszelaka, gnębi od lat całe społeczeństwo. Nowa Polska jest cała chora duchowo, potrzebnym jest jej lekarz, koniecznem lekarstwo.

Lekarzem tym z natury swego powołania powinien być Kościół. Niestety, Kościół panujący, rzymski, zależny od władzy obconarodowej, dawno przestał spełniać swe zadania religijne i nie może wyleczyć chorej duszy narodu, bo sam jest chory. Jego kapłani spełniają jedynie zwyczajne obrzędy, odprawiają msze, śpiewają mniej lub więcej umiejętnie, chrzczą, namaszczaają chorych, grzebią umarłych, mówią kazania o cudach i o polityce, wypisują metryki; czasem urządzają zabawy, przedstawienia teatralne, prowadzą towarzystwa niewiast i kółka różańcowe, zbierają ofiary oraz zajmują się polityką klerykańną i ogłupianiem młodzieży, funkcjami, które znamionują charakter tych ludzi, którzy według Chrystusowej nauki, mieli być „światłością świata” i „solą ziemi”.

Wielka idea Chrystusowa, Ewangelja, leży w Polsce prawie zapomniana, choć ona jedynie może naród nasz odrodzić i na nowe drogi przeprowadzić. Potrzebną nam jest reformacja we wszystkich dziedzinach a w szczególności reformacja religijna, bo nie może powstać nowy, lepszy świat, jak długo nie powstaną nowi, lepsi ludzie. Tej właśnie idei, religijnego odrodzenia Polski w duchu Chrystusowym, ma służyć nasze skromne pismo „Polska Reformacja”, organ wyznawców Polskiego Kościoła Narodowego, religijnych robotników i chłopów, którzy wyzwolili się z duchowej niedoli Rzymu i szukają dziś najlepszej drogi zbawienia.

Re-formacja znaczy dosłownie, odkształcenie, przywrócenie rzeczy do jej pierwotnego stanu. Nasamprzód istniała pierwotna forma, potem musiało nastąpić jej przekształcenie, de-formacja, a dopiero potem nastąpić musi przywrócenie jej pierwotnego kształtu — reformacja.

Jezus Chrystus przyniósł ludzkości prawdę i wyzwolenie. W Swej Ewangelji o wolności, równości i braterstwie wszystkich ludzi, zostawił ideał najwyższego szczęścia dla człowieka i dla społeczeństwa, program doskonałego, Bożego Królestwa na ziemi. Pierwotne chrześcijaństwo było na najlepszej drodze do urzeczywistnienia tegoż. Także i w dawnej Polsce, lat temu 1000 z górą, zdrowe ziarno Ewangelji, zasiane przez apostołów Słowian, Cyryla i Metodego, zaczęło wydawać piękne owoce. Powstał pierwszy Kościół Narodowy.

Niestety, chrześcijaństwo apostoelskie upadło, lud rzymski oddał władzę nad Kościołem klerowi. Duch pogański przesiąkł był do chrześcijaństwa na Zachodzie i ideały Chrystusowe w nim powoli zatracono. Powstaje możne średniowieczne papieństwo, które oparte o siłę oręża Niemców i krzyżaków, żądne władzy i panowania nad całym światem, potrafiło także w Polsce zlikwidować ogniem i mieczem pierwotny Kościół Narodowy. Jednakże nie na zawsze!

Gdy chrześcijaństwu pod rządami papieży groziła ostateczna zagłada moralna, powstaje w 14 wieku reformacja religijna, pod hasłem powrotu do zasad czystej nauki Chrystusowej, do starego, apostoelskiego Kościoła pierwotnych wieków. Wielkim reformatorem religijnym zawdzięcza też cały świat chrześcijański, że cywilizacja oparta na Ewangelji, ocalała i szybkim krokiem posunęła się naprzód. Zwalczali oni zabobon religijny i spekulacje kleru rzymskiego, kryjące się pod płaszczykiem religii. Reformacja wyprowadziła ludzkość z mroków średniowiecza i stworzyła nowy typ myślącego człowieka. Rzymska inkwizycja, kłatwy, tortury, stos płomienny, zostały zwalczone i niemasz dla nich powrotu. W tych krajach i narodach, które przeprowadziły reformację i utworzyły własne wolne Narodowe Kościoły, stała się ona wielkiem błogosławieństwem. Państwa te kroczą odtąd na czele cywilizowanego świata i górują swą kulturą i zamożnością nad innymi.

W starej Polsce reformacja 16. wieku upadła przez egoizm szlachty, która bała się wyzwolenia przez nią chłopów z pańszczyźnianej niewoli. Reakcja jezuicka doprowadziła też niedługo dawną Rzeczpospolitą do upadku. Kraj nasz zagrabiły trzy mocarstwa sąsiednie.

Wielka idea reformacji religijnej w Polsce przez wolny Kościół Narodowy znajduje urzeczywistnienie dopiero na wychodźstwie w Ameryce, z końcem ubie-



głogo wieku. Kościół Narodowy powstaje jako wolne i demokratyczne zrzeszenie ludu polskiego i o własnych siłach idzie odtąd ciągle naprzód. Jest on dalszym ciągiem usiłowań wielkich polskich reformatorów: Ostrorogów, Rejów, Modrzewskich, Słaziców, Towiańskich, Mickiewiczów, Słowackich, Konopnickich...

Idea Narodowego Kościoła opartego na zasadach czystej Ewangelji, bliską jest więc naszemu narodowi, choć okoliczności zewnętrzne przeszkadzały dotąd jej realizacji. Kościół rzymski jest w Polsce ciągle obcym i sztucznym tworem i żył martwością religijną społeczeństwa.

Obecnie czasy się zmieniły. Po całej Polsce, wszędzie budzi się teraz żywo i nowo ruch religijny. Powszechną jest tęsknota za Chrystusową prawdą. Kościół Narodowy, dopiero przed kilku laty w Polsce zapoczątkowany, mimo wielkie prześladowania i cały szereg innych przeszkód, rozrósł się potężnie i stał się dziś poważną siłą religijną w państwie. Szybki rozwój liczebny Kościoła przyniósł jednak znaczne braki organizacyjne i religijne, które należałoby dla dobra świętej sprawy usunąć corychlej. To tylko uczynić pragniemy.

Pismo nasze ma służyć czystej idei Kościoła Narodowego i liczy na życzliwą współpracę wszystkich ludzi dobrej woli w Polsce, którym odrodzenie religijne szerokich rzesz ludu przez Ewangelję istotnie leży na sercu.

Należymy do tej rzeszy świadomych wyznawców Kościoła Narodowego, która sobie zakreśliła szeroki program pracy ewangelicznej. Nie chcemy być separatystyczną sektą, zamkniętą w sobie, jeszcze jednym wyznaniem chrześcijańskim do 35-ciu już istniejących. Uważamy, że Kościół Narodowy winien być zbiorowym wysiłkiem polskiego społeczeństwa, wspólnym dziełem całego ewangelicznego chrześcijaństwa w Polsce. Wszak to, co szczerych chrześcijan już dziś łączy, jest tak wielkie w stosunku do tego co ich dzieli, że czas zaiste na zjednoczenie wszystkich wyznań, w duchu szerokiej tolerancji, szczerzej miłości i braterstwa. Jesteśmy przeciwnikami wszelkiego zgniłego konserwatyzmu w Kościele, patrzenia na wszystko jedynie pod kątem swojego zaścianka. Natomiast pragniemy skordynowania w pracy twórczej tego wszystkiego, co jest żywe i zdrowe w narodzie polskim.

Jesteśmy dlatego też zdecydowanymi zwolennikami reformacji religijnej i nie staniemy lękliwie w pół czy ćwierć drogi z obawy, że reformy w Kościele mogą pójść za daleko. Lud polski, ten który jest zdolny do Kościoła Narodowego, jest światły i postępowy. Rzymskie

dewotki Kościoła Narodowego w Polsce napewno nie zbudują. Dlatego jesteśmy przeciwni sztucznemu podtrzymywaniu przez niektórych księży Narodowych rzymskich dogmatów i obrzędowych, sprzecznych oczywiście z Pismem św., przeciw sztucznemu tworzeniu dziwnego t.zw. „polsko-katolickiego” obrządku, na wzór rzymsko-katolickiego lub grecko-katolickiego. Przez kompromisy z Rzymem i naśladowanie go ze wszystkiemi, idea Kościoła Narodowego, okupiona w Polsce ciężkim cierpieniem i krwią wielu wyznawców, byłaby poważnie zagrożona.

Stoimy wiernie na stanowisku konstytucji Kościoła Narodowego, uchwalonej na Synodzie warszawskim w r. ub. i dlatego śmiało zrywamy raz na zawsze z tem wszystkiemi, co jest dotąd w Kościele rzymską pozostałością. Kościół Narodowy winien głosić Słowo Boże, wolne od błędnych rzymskich dogmatów, i mieć własną polsko-narodową Liturgję, a nie posługiwać się obcą formą rzymskiego nabożeństwa, na polski język przetłumaczonego. Kultury pogańskie i zabobonne formy obrzędowe, niezgodne z Pismem Św. i duchem czasu, mają być z Kościoła usunięte. Dla fioletów, infuł, pastorałów i całej rzymskiej parady kościelnej nie ma miejsca w Kościele ludowym.

Reformacja winna dotyczyć przede wszystkim ludzi. Dlatego Kościół Narodowy w Polsce, który głosi czystość zasad moralnych, nie może dopuścić aby na jego czele i w gronie jego księży byli przewodnicy nieodpowiedni pod względem moralnym, lub też niedostatecznie do pracy ewangelicznej przygotowani. Natomiast powoła raczej do współpracy pomocniczej w Kościele odpowiednie jednostki świeckie, posiadają dary ku temu i odpowiednio wyszkolone, a to stosownie do zasad demokratycznych, przeciwnych systemowi rządów klerykalnych.

Nikomu wojny nie wypowiadamy, ani też żadnego rozłamu czynić nie chcemy. Jednak nie możemy podać się także pod taki kierunek, który uważamy za sprzeczny ze Słowem Bożem i zgubny dla przyszłości Narodowego Kościoła. Natomiast zapraszamy naszych braci i siostry, biskupów, kapłanów i świeckich wyznawców Kościoła Narodowego, którzy poznali czystą Ewangelję i chcą do niej się dostosować, do przeprowadzenia reformacji kościelnej za przykładem parafji Narodowej w Warszawie i innych. Wiemy, że droga nasza będzie długa i ciernista, lecz ufni w pomoc tego, który był pierwszym reformatorem świata, Jezusa Chrystusa, pójdziemy za Nim i budować będziemy nową Polską.

*Henryk Sienkiewicz.*

## Handlarz świętościami.

W „Krzyżakach” zostawił nasz wielki powieściopisarz doskonały obrazek wędrownego handlarza świętości z 15 wieku, który do dziś dnia jest w Polsce aktualny.

Podróżni jechali dalej wśród wiatru i śnieżnych krupów; nagle jednak Zbyszko powstrzymał konia, gdyż z pobocza leśnego ozwał się jakiś żałosny głos, nawpół przytłumiony przez szum leśny:

— Chrześcijanie, ratujcie Bożego sługę w nie-szczęściu!

I jednocześnie na drogę wybiegł człowiek, przy-

brany w odzież nawpół duchowną, nawpół świecką, i stanąwszy przed Zbyszkiem, począł wołać:

— Ktokolwiek jesteś, panie, daj pomoc człowiekowi i bliźniemu w ciężkiej przygodzie!

— Coś się przytrafiło i coś zacz? — zapytał młody rycerz.

— Sługam Boży, chociaż bez święceń, a przygodziło mi się, iż dzisiejszego rana wyrwał mi się koń, skrzynie ze świętościami niosący. Zostałem sam bez broni, a wieczór się zbliża i rychło czekać, jako luty zwierz ozwie się w boru. Zginę jeśli mnie nie poratujecie!

— Jeślibyś z mojej przyczyny zginął — odrzekł Zbyszko — musiałbym za twoje grzechy odpowiadać, ale po czemże poznam, że prawdę mówisz i żeś nie powsinoga jakowys, albo nie rzezimieszek, jakich wielu po drogach się włóczy?



## Pismo Św. czy Rzymski Katechizm?

Fundamentem religii Chrystusowej jest Boża Prawda, objawiona w Piśmie św., które zawiera najdoskonalszą naukę o szczęściu powszechnem i o zbawieniu człowieka. Pismo św. zostało napisane przez ludzi od Boga natchnionych i wszystkie Kościoły chrześcijańskie uznają jego powagę. Różnice między wyznaniem powstały jedynie przez różne tłumaczenia tegoż, względnie dodatki do niego, w przeciągu wieków przyczepione.

W Polsce współczesnej znajduje się niestety bardzo mało ludzi istotnie religijnych, poważnie szukających zbawienia. Mało też rozpowszechnione jest Pismo św. Dlatego Kościół rzymski dotąd jest panującym, choć większość jego wyznawców, i to nieraz bardzo „gorliwych“ katolików, zasadami religijnymi wogóle się nie ciekawi. Zewnętrzna pobożność, często tylko polityka klerykalna i frazes demagogiczny, jest im wystarczającą strawą duchową. Uważamy więc za nasz obowiązek podać w szeregu artykułów naukę rzymsko-katolicką i porównać ją z Pismem św. w najważniejszych punktach.

Kościół rzymski uczy nasamprzód, że Słowo Boże jest dwojakie: Pismo św. i t. zw. ustna tradycja, podawana stale i dopełniana przez papieża, jako uzupełnienie tegoż. Pismo św. nie zawiera rzekomo całkowitej nauki o zbawieniu człowieka i o życiu bogobojnem i dlatego jest prawem rzymskiego papieża i kleru, którzy tworzą Kościół „nauczający“, Boże objawienie dalej uzupełniać i ludowi świeckiemu wyjaśniać. Obowiązkiem zaś ludzi świeckich, którzy w Kościele wogóle żadnych praw nie mają, jest bezwzględna, ślepa wiara w to wszystko, co kler do wierzenia im podaje. Wszelka myśl wolna i krytyczna obłożona jest klątwą.

Natomiast Chrystus wolności duchowej nie krępuje, a owszem mówi: „Badajcie Pisma“ (Jan 5:39). Apostół Paweł uczył też: „Wszystko badajcie, a co jest dobrego, tego się trzymajcie“ (1. do Tesal. 5:21). Każdy więc chrześcijanin ma prawo do wolnej myśli i rozumowego poznawania prawd chrześcijańskich. Winien też pilnie czytać i rozważać Pismo św., aby posiadał swoją własną, osobistą wiarę, bo tylko ta może go zbawić, a nie cudza, pożyczona, kościelna.

Kościół rzymski od wieków pragnie duchowo i politycznie rządzić światem. Chcąc zdobyć sobie autorytet

w rzeczach wiary orzekł przez Sobór watykański w r. 1870, że głowa Kościoła rzymskiego, papież, jest „nieomylny“, jego też nauka i tłumaczenie Pisma św. nie mogą ulegać żadnej krytyce. Fundamentem wiary nie jest więc Pismo św., lecz rzymski katechizm, ustalony na Soborze trydenckim i stale przez papieża uzupełniany.

Ponieważ na żadnym miejscu Pisma św. niema wzmianki o papieżu, przeciwnie wiemy z wielu ustępów Nowego Testamentu, że Kościołem Bożym na ziemi, jako zgromadzeniem wiernych, rządzi w granicach miłości i cnoty, Duch Święty, uważamy, że każdy grzeszny człowiek, a więc i papież, jest omylny, bo któż jest bez grzechu. Nieomylnym jest jedynie Bóg, który światłem Swem oświeca wyznawców Chrystusowych, czytających w wierze Pismo św. i wspomaga ich w rozpoznaniu Prawdy. Dlatego też szczerzy chrześcijanie odrzucają t. zw. tradycję kościelną, czyli wszystkie dodatki Kościoła rzymskiego, niezgodne oczywiście z Pismem św., jako błędny wytwór ludzki

Tłumaczenie więc i krzewienie Biblii jest nader zbawienne i konieczne, choć papież Pius VII. w r. 1816 orzekł, że jest to zarazą, największem niebezpieczeństwem i obaleniem wiary, i dlatego wyklął wszystkie Towarzystwa biblijne.

Tekstem Pisma św. jedynie wiarogodnym może być tylko hebrajski dla Starego Testamentu, w którym księgi te były pisane, i grecki dla Nowego Testamentu, z tychże samych powodów. Natomiast Kościół rzymski trzyma się nie oryginału lecz łacińskiego tłumaczenia z 5 wieku t. zw. „Wulgaty“, pełnego wielu błędów, i zwalcza wolne badanie Pisma św. w sposób naukowy z całą surowością. Nic dziwnego, że jego nauka jest błędna.

Wedle Pisma św. nikt sam siebie zbawić nie może, wszyscy jesteśmy bowiem grzesznikami. Od grzechu i śmierci wybawił nas Jezus Chrystus, Syn Boży, który pokazał nam prawdziwą drogę do Nieba. Jako Bóg — człowiek stał się On ubłaganiem za grzechy nasze i jest jedynym pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. On wybawił ludzkość od wszystkich grzechów, a ofiara Jego na krzyżu jest doskonała i wystarczająca po wszystkie czasy. Przez wiarę w Chrystusa, jako naszego osobistego Zbawiciela, którą Duch Św. w nas budzi, możemy jedynie być usprawiedliwionymi, a nigdy przez nasze własne za-

— Po skrzyniach poznasz, panie. Nie jeden oddałby trzos nabity dukatami, byle osiąść to, co się w nich znajduje, ale ja tobie darmo z nich udzielię, byleście mnie i moje skrzynie zabrali.

— Mówisz, żeś sługa Boży, a tego nie wiesz, że poratunek nie dla ziemskich, jeno dla niebieskich trzeba dawać nagród. Ale jakżeś te skrzynie ocalił, skoro ci niosący je koń uciekł?

— Bo konia, nimem go odnalazł, wilcy w lesie na polance zarżnęli, a zasię skrzynie ostały, które ja do drogi przywlokłem, aby czekać na zmiłowanie i pomoc dobrych ludzi.

To rzekłszy i chcąc zarazem dać dowód, że prawdę mówi, wskazał na dwie łubowe skrzynki, leżące pod sosną. Zbyszko patrzył na niego dość nieufnie, gdyż człowiek nie wydawał mu się zbyt zacnym, a przytem

mowa jego, lubo czysta, zdradzała pochodzenie z dalekich stron. Nie chciał jednakże odmówić mu pomocy i pozwolił mu przysiąść się wraz ze skrzyniami, które okazały się dziwnie lekkie, na luznego konia, którego powodował Czech.

— Niech Bóg pomnoży twoje zwycięstwa, mężny rycerzu! — rzekł nieznamy.

Poczem, widząc młodocianą twarz Zbyszkową, dał półgłosem:

— A również twoje włosy na brodzie.

I po chwili jechał obok Czecha. Przez czas jakiś nie mogli rozmawiać, albowiem dał silny wiatr i w boru szum był okrutny, lecz gdy się nieco uspokoiło, Zbyszko usłyszał za sobą następującą rozmowę:

— Nie przeczę ci, że w Rzymie byłeś, ale wyglądasz na piwożłoba — mówił Czech.

— Strzeż się wiekuistego potępienia — odrzekł nie-



sługi. Dlatego tak wierząc i żyjąc wedle naszej wiary możemy zawsze być pewni zmartwychwstania i zbawienia w Chrystusie, Panu naszym. To daje nam radość życia i jest pewną ostoją w ziemskim naszym pielgrzymowaniu ku wiekiustemu szczęściu.

Natomiast Kościół rzymski uczy, że wprawdzie Chrystus umarł za wszystkich ludzi, jednak śmiercią Swą zmazał tylko karę wieczną, grzechu pierwotny. Natomiast cała dalsza ogromna przewyżka zasługi Chrystusowej nie jest dobrem wszystkich wiernych, jak mówi Pismo św., lecz stanowi „skarbiec dobrych uczynków”, którym szafuje papież i jego duchowieństwo. Do tego skarbcza duchowego płyną też nadwyżki zasług świętych, uznanych przez papieża, które dopiero w formie „odpuśców” stają się za wolą Kościoła zadośćuczynieniem kar doczesnych za grzechy ludzkie.

Ponieważ zbawienie człowieka nie jest wedle tej nauki zależne od naszego własnego usprawiedliwienia się przez wiarę w Jezusa Chrystusa, przeto wyznawca Kościoła rzymskiego nigdy nie może być pewnym swego zbawienia. Potrzebnym jest mu więc ziemski szafarz łaski tj. dawca kościelnego rozgrzeszenia i odpustu od kar, czyli ksiądz rzymski, który w ten sposób staje się obok Jezusa Chrystusa, nieodzownie potrzebnym czynnikiem zbawienia. Jakże stąd smutne konsekwencje wynikają, wiadomo. — Wiara więc rzymska jest tylko przeświadczeniem tego, co papież i jego kler naucza, czyli że człowiek może znajdować się nawet w grzechu śmiertelnym, a wiary nie postradać, bo ksiądz ważnie wyświęcony, choćby sam był w grzechu, przecież ważnie go rozgrzeszy, a odpust kościelny doczesne kary zmaże.

*Juljusz Górecki.*

## Adam Mickiewicz a pojednanie narodów.

„Słowo Boże w Ewangelji zwiastowane, prawem narodów“...  
Adam Mickiewicz

Już w jednym z najwcześniejszych utworów poety w „Odzie do młodości“, ideał ogólnoludzki góruje nad całością utworu:

*„Młodości! ty nad poziomy  
Wylatuj, a okiem słońca  
Ludzkości całe ogromy  
Przenikaj z końca do końca!“*

Ludzkość, ziemię całą, ogarnia poeta uczuciem braterskiem:

— A wilej konie zjedli?

— Zjedli, gdyż są djabłom pokrewni, ale popekali. Jednogom ci rozpukniętego na własne oczy widział. Jeśli masz wino, to daj, bo choć wiatr ustał, alem przemarzł, siedząc przy drodze.

Czech wina jednak nie dał i znów jechali w milczeniu, aż przekupień relikwii sam począł pytać:

— Dokąd jedziecie?

— Daleko. Ale tymczasem do Sieradza. Pojedziesz z nami?

— Bo muszę. Prześpię się w stajni, a jutro może mi ten pobożny rycerz konia podaruje — i ruszę dalej.

— Skądże jesteś?

— Z pod pruskich panów, z pod Malborka.

znajomy — albowiem mówisz do człowieka, który zeszedł Wielkanocy jadł jaja na twardo z Ojcem św. Nie mów mi na takie zimno o piwie, chyba o grzaniem, ale jeśli masz gdzie przy sobie gąsiorek z winem, to daj mi dwa lub trzy łyki, a ja ci miesiąc czyśca odpuszczę.

— Nie masz święceń, bom słyszał, żeś sam o tem mówił, jakoże więc odpuścisz mi miesiąc czyśca?

— Święceń nie mam, ale głowę mam ogoloną, gdyż na to pozwoleniście otrzymałem, prócz tego odpusty i relikwie wożę.

— W tych łubach? — zapytał Czech.

— W tych łubach. A gdybyście wszystko ujrżeli, co mam, padlibyście na twarzy, nie tylko wy, ale i wszystkie sosny w boru razem z dzikimi zwierzęty.

Lecz Czech, który był pacholek roztropny i doświadczony, spojrział podejrzliwie na przekupnia odpustów i rzekł:



*Hej! ramię do ramienia wspólnemi tańcuchy  
Opaszmy ziemskie kolisko!*

Wzywa tu poeta młodzież i młodość wszelką do solidarnego wspólnego wysiłku:

*„Dalej z posad bryło świata!  
Nowemi cię pchniemy tory“...*

Bo nad ziemią „noc głucha“, a nad jej „wodami trupimi“, wśród mgieł i zgniłych oparów, panoszy się „płaz“, — to... człowiek, dzisiejszy człowiek. To ten, który żyje tylko dla siebie, sam sobie sterem, żeglarszem, okrętem“, a życie swe i szczęście buduje na krzywdzie bliźniego i zdeptaniu drugich:

*„To samolub!“*

Przeciwstawić im trzeba świat nowy! Starej, martwej, pełnej egoizmu, zawiści i przesądów ziemi, przeciwstawia Mickiewicz świat, wyrosły z uczuć miłości, współdziałania, pragnienia swobody i światła.

*„W szczęściu wszystkiego są cele“,*

woła poeta. Przeniknąć pragnie duchem miłości: człowieka, ziemię całą. Poryw młodości i jej entuzjazm, ma służyć całej ludzkości i dźwigać ją ma na coraz wyższy szczebel współżycia. I jej poświęca ten hymn przepiękny, hymn ogólnoludzki, i jej wyśpiewał tę wiarę swą w nowy czas, w którym:

*„Miłość ogniem zionie,  
Wyjdzie z zamętu świat ducha!“...*

W wierszu zaś „Do Joachima Lelewela“, mówi poeta o słońcu Prawdy, które

*„Wszystkie ziemie i ludy poczyta za bliźnie“...*

Tak u progu swego zawodu zaznacza Mickiewicz drogę, którą kroczyć będzie aż do końca swych dni: wierny Polsce, oddany ludzkości, oddany idei jej uszczęśliwienia i jej pojednania. Bo duch poety wzniósł się „nad świata krawędzie“... by nad niem i dla niego wyśpiewać swe pieśni, które:

*„Jak wichru powiewy,  
Przewiewają ludzkiego rodu całe tonie“...\*)*

i do nowego życia, do odrodzenia, budzą wszystkie narody ziemi, a z niemi naród polski.

Cóż bowiem panuje w stosunkach międzynarodowych? Duch nienawiści, podeptanie zasad sprawiedliwości siłą wojny. Przeważa wśród narodów „egoizm narodowy“, oddalanie się ciągle od prawideł chrześcijaństwa... Narody pobudzone do nienawiści—pisze Mic-

kiewicz — mordując się wzajemnie, coraz niszczyły pojęcia moralne sprawiedliwości i miłości...“\*)

Lecz nie tylko „egoizm narodowy“ pcha ludzkość do wojen, niszcząc ducha chrześcijaństwa. Niemniej szymi wrogami ludzkości są inne „bałwany“, którym kłaniają się narody. Są to siły, które do dziś jeszcze decydują o losach państw i narodów, a przed którymi ustępować jeszcze musi duch chrześcijaństwa: to kapitał i walka o niego.

„Królowie tedy—pisze Mickiewicz—wyrzekłszy się Chrystusa, porobili nowe bogi, bałwany, i postavili je przed obliczem narodów i kazali im kłaniać się i bić się za nie...“ Bogami tymi jest to wszystko, czego symbolem był Mamon, starożytny bóg kapitału. O tego Mamona, t. j. o panowanie na morzu i handel, o port, o miasto... o faktorję, o wór bawełny i o wór pieprzu...“ biją się narody. „I zapomniali... iż od jednego pochodzą Ojca... I narody, stworzone na obraz Boży, kazano uważać jako kamienie i bryły i obcinać je... I państwo, ojczyznę ludzi, kazano uważać jako sztukę monety, którą dla okrągłości obcinano...“\*\*)

I oto jest Bóg nowy, „zaokrąglenie polityczne“.

Odsłania Mickiewicz te siły, które i we współczesnej Europie decydują o pokoju i o wojnie, a zarazem oskarża ten cały system bezprawia i krzywdy, dokonany na narodach. Oskarża starą Europę, Europę narodowego egoizmu, ucisku słabych, Europę giełdjarzy i politycznych spekulantów. Oskarża ją w imię zasad miłości i pojednania, w imię owego „ducha czasu“, który zwie „sercem ludu“ i „duchem przyszłości“. Bo „jakież teraz — pyta Mickiewicz — jest najpierwsze, najgłówniejsze, najżywsze życzenie ludów? Nie wahamy się powiedzieć, że jest to życzenie porozumienia się, połączenia się, zmasowania interesów...“

I przypomina, że już za rewolucji francuskiej, odżyła pamięć braterstwa narodów, a później sympatje ludów całej Europy jednoczyły się w życzeniu zwycięstwa tym, którzy o wolność walczyli. „Od Gibraltaru aż do Moskwy można było odnaleźć domy weselące się lub okryte żałobą na odgłos tryumfów lub klęsk rycerstwa wolności.“\*\*\*)

\*) „O projekcie dziennika francuskiego“ Pielgrzym Polski. A. Mickiewicza: Pisma, wydaw. J. Kallenbach. Brody 1911. T. IV, Str. 338.

\*\*) „Księgi narodu polskiego“ opracował St. Pigoń, Kraków. Biblioteka Narod., str. 56, 57, 58, 60.

\*\*\*) O dążeniu ludów Europy“. Pielgrzym t. IV, str. 282.

\*) A. Mickiewicz: „Dziady“ część III.

Usłyszawszy to, Zbyszko zwrócił głowę i kiwnął na nieznanego, aby się przybliżył:

— Z pod Malbarga jesteś? — rzekł. — Stamtąd jedziesz?

— Z pod Malbarga.

— Ale chyba nie Niemiec, ile że naszą mową dobrze mówisz? Jako cię wołają?

— Niemiec jestem, a wołają mnie Sanderus; waszą mową mówię, gdyż się w Toruniu urodziłem, gdzie wszystek naród tak mówi. Później mieszkałem w Malbogu, ale i tam to samo. Ba! nawet i bracia zakonnicy waszą mowę rozumieją.

— A dawno z Malbarga?

— Byłem, panie, w Ziemi św., potem zaś w Konstantynopolu i w Rzymie, skąd przez Francję wróciłem do Malbarga, a z Malbarga jechałem na Mazowsze,

obwożąc relikwie święte, które pobożni chrześcijanie radzi dla zbawienia duszy kupują.

— Byłeś w Płocku, czyli też w Warszawie?

— Byłem i tu i tu. Niech Bóg da zdrowie obum książkom. Niepróżno księżnę Aleksandrę nawet panowie pruscy miłują, bo to świątobliwa pani — chociaż i księżna Anna Januszowa nie gorsza.

— Widziałeś w Warszawie dwór?

— Nie napotkałem go w Warszawie, jeno w Ciechanowie, gdzie mnie oboje księstwo, jako sługę Bożego, gościnnie przyjęli i hojnie na drogę obdarowali. Ale i ja też zostawiłem im relikwie, które błogosławieństwo Boskie muszą na nich ściągnąć.

— Jakież to relikwie po świecie wozisz?

— Wożę i odpusty i relikwie, które to odpusty są różne: są całkowite i na pięćset lat, i na trzysta, i na



Jedną z przeszkód tego zbliżenia, „zmasowania” interesów różnych narodów, są dzielące je granice. Lud czuje „instynktem”, iż te cła i granice państwowe są przeciwne dążeniu teraźniejszemu. W istocie, może być coś haniebniejszego nad ów stary przesąd, iż linja pociągnięta palcem królów wskroś kraju, często wśród miasta, ma rozdzielać mieszkańców, krewnych nawet, na krajowców i cudzoziemców, na naturalnych nieprzyjaciół! Przyszło do tego, że każdy Europejczyk, przenoszący się z miejsca na miejsce, nie tylko traci wszel-

kie prawa polityczne i cywilne, ale zgóry, jakby podejrzany o złodziejstwo, musi opatrywać się w rysopis i świadectwa.\*)

Potępia poeta prawno-państwowy podział ludzi na krajowców i cudzoziemców, domagając się nieograniczonego prawa obywatelstwa dla każdego mieszkańca Europy.  
C. d. n.

\*) „O dążeniu ludów Europy”. Pielgrzym T. IV, str. 282.

Ks. M. Piechociński

## Polska Narodowa Służba Boża.

*Tym, którzy w Narodowym Kościele pragną zachować rzymskie zabobony, przypominam, że prowadząc polski lud w duchu teologii rzymskiej, stają się oszustami i najzwyczajniejszymi handlarzami świętości, niegodnymi nazwy uczciwych ludzi.*

Ks. Biskup Hodur.

Oddawanie czci publicznej Bogu jest odwieczną potrzebą serca ludzkiego. Czynimy to przez wspólną modlitwę i uroczyste nabożeństwa w kościołach. Sam Jezus Chrystus wskazał nam w Ewangelji, jak należy się modlić i Bogu wspólnie cześć oddawać. Zostawił nam też po Sobie w Ostatniej Wieczery najświętszą pamiątkę Swej Męki i jedyną ofiarę Naszego Testamentu. Około Stołu Pańskiego gromadzą się odtąd Jego wierni uczniowie i wyznawcy. Komunia Święta stała się ostoją kultu chrześcijańskiego. Tak było od samego zarania Kościoła, od czasów apostołskich.

Chrystus Pan nie przywiązywał żadnej wagi do takiej czy innej formy wewnętrznej nabożeństwa i dlatego żadnego rytuału nie pozostawił. To też apostołowie rozszerzając Ewangelię i organizując nowy Kościół, brali wszędzie pod uwagę miejscowe warunki i zwyczaje kościelne. Stąd powstały w przebiegu wieków różne obrządkowe czyli liturgie kościelne. Istotne, zasadnicze ceremonie są we wszystkich Kościołach, jedne i te same; różnorodność zaś języka liturgicznego i formy zewnętrznej nie tylko nie przeszkadza jednoci religij i Kościoła, lecz owszem jest wielce pożyteczną. Każdy bowiem naród i każdy wiek ma inne w tej dziedzinie pojęcia i to co było piękne i dobre 1000 lat temu w Rzymie, jest zupełnie nie na czasie n. p. dziś w Polsce.

Przekonał się o tem Polski Kościół Narodowy, który jako jedna z najmłodszych wolnych społeczności religijnych, odszedł był od Rzymu, jednak dotąd nie mógł dla siebie znaleźć swojej własnej polsko-narodowej formy obrzędowej. Dotąd w Kościele Narodowym posługiwano się niestety rzymską formą obrzędową, szatami liturgicznymi rzymskiego kleru i wogóle całym rzymskim rytuałem, przetłumaczonym z łaciny na język polski. Jednak lud nie czuł się zadowolony takim stanem rzeczy i stale dążył do reformy w tym kierunku. Na każdym też Synodzie Kościoła Narodowego stawiano wnioski w kierunku unarodowienia obrządków, celem porzucenia obcej, rzymskiej liturgji, sprzecznej z duchem Kościoła.

Różne okoliczności złożyły się na to, że parafia warszawska Kościoła Narodowego w Polsce, jednomyślną uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 5. lipca b. r. pierwsza postanowiła zerwać raz na zawsze z Rzymem i z wszystkim tem, co było rzymską spuścizną w Narodowym Kościele w kierunku religijnym i moralnym. Jako widomy znak tej reformacji kościelnej, postanowiła porzucić dotychczasową obcą, rzymską formę Służby Bożej. Polski Kościół Narodowy musi mieć swoją własną polsko-narodową liturgję, prostą, ludową, piękną, któraby była żywym wyrazem naszej wiary. W całym nabożeństwie winien brać czynny udział naród, pod przewodnictwem księdza, a nie jak dotąd, gdy Mszę św. odprowadzał sam kapłan w imieniu biernego zupełnie ludu. Rytuał modlitewny musi być polski i powinien zawierać skarby wielkich waszych wieszczów narodowych. Komunia św. powinna być wszystkim udzielaną pod dwiema postaciami, a kultu zabobonne i formy obrzędowe, niezgodne oczywiście z Pismem św., nie mogą być w Kościele opartym na Słowie Bożem tolerowane.

dwieście, i na mniej, tańsze, aby i ubodzy ludzie mogli je nabywać i tym sposobem czyścować męki sobie skrać. Mam odpusty na przeszłe grzechy i na przyszłe, ale nie myślcie, panie, abym pieniądze, za które je kupują, sobie chował... Kawałek czarnego chleba i łyk wody — ot co dla mnie — a resztę co zbieram do Rzymu odwożę, aby się z czasem na nową wyprawę krzyżową zebrało. Jeździ ci wprawdzie po świecie wielu wydrwigraszów, którzy wszystko mają fałszywe: i odpusty, i relikwie, i pieczęcie, i świadectwa — i takich słusznie Ojciec św. listami ściga, ale mnie przeor sieradzki krzywdę i niesprawiedliwość wyrządził — gdyż moje pieczęcie są prawdziwe. Obejrzyjcie, panie, воск i sami powiecie.

— A cóż przeor sieradzki?

— Ach, paniel Bogdajbym niesłusznie mniemał, że heretycką nauką Wiklefa zarażon. Ale, jeśli, jako mi

wasz giermek powiedział, jedziecie do Sieradza, tedy mu się wolę nie pokazywać, aby go do grzechu i bluźnierstw przeciw świętościom nie przywozić.

— To się znaczy, nie wiele mówiąc, że cię wziął za oszusta i rzezimieszka?

— Żeby to mnie paniel odpuściłbym mu dla miłości bliźniego, jak zresztą już uczyniłem, ale on przeciw towarom moim świętym pobluźnił, za co, obawiam się wiele, że potępiony zostanie bez ratunku.

— Jakież to masz towary święte?

— Takie, że się i mówić o nich ż nakrytą głową nie godzi, ale tym razem, mając gotowe odpusty, daję wam, panie, pozwolenie, nie zrzucac kaptura, gdyż wiatr dmie znowu. Kupicie za to odpuszcik na popasie, i grzech nie będzie wam policzon.

— Czego ja nie mam! Mam kopyto osiołka, na któ-



W wykonaniu tej historycznej uchwały usunięto z Kościoła Narodowego w Warszawie wszystko to, co jest typowo rzymskie, a więc paradne ornaty, haftowane kapy, dzwonki, kropidła, kadzidło, cały zewnętrzny blichtr kościelny pogańskiego i żydowskiego pochodzenia, nic wspólnego nie mający z duchem prawdziwego chrześcijaństwa.

Ołtarz czyli Stół Pański obrócono frontem do narodu, tak jak było w starodawnym kościele i dotąd jest w katedrze św. Piotra w Rzymie. Ksiądz Narodowy odziany jest skromnie, w białą płócienną szatę liturgiczną, a zamiast całej rzymskiej dekoracji kościelnej, postawiono nad ołtarzem prosty krzyż, znak śmierci męczeńskiej Zbawiciela i dwie świece, symbol światła wiary i nauki.

Nowa, prosta forma polsko-narodowej Służby Bożej została z wielką i powszechną radością przyjęta przez ogół wyznawców Kościoła Narodowego w Warszawie. Tak samo cały szereg innych parafii Narodowych na prowincji pragnie pójść za tym przykładem. Rozchodzi się o stworzenie istotnie czegoś doskonałego, a to może być dokonane tylko zbiorowym wysiłkiem wszystkich. Dlatego otwieramy w tej ważnej sprawie publiczną i wolną dyskusję i zapraszamy wszystkich, duchownych i świeckich wyznawców, oraz przyjaciół K. N. do wypowiedzenia swych uwag.

Poniżej podajemy tymczasowy porządek polsko-narodowej Służby Bożej w Warszawie. Składa się ona wzorem dotychczasowej Mszy rzymskiej, u nas w języku polskim odprawianej, z dwóch części: Nabożeństwa wstępnego, do kazania i wyznania wiary, oraz Komunii świętej, od ofiarowania chleba i wina do błogosławieństwa. Część wstępna trwa 30 minut, kazanie 45 minut, część komunijna 55 minut; razem całą nabożeństwo 2 godziny.

Nowa liturgia polsko-narodowa opiera się na starosłowiańskiej formie św. św. Cyryla i Metodego, używanej dotąd w skróceniu w Kościele Narodowym Czesko-Słowackim i w Kościołach Jugosławii. Wszystkie jej części modlitewne nie mają być martwym szablonem, tak jak dotąd przy mszale rzymskim, lecz należy je uzupełniać i zmieniać, odpowiednio do potrzeb ludu i czasu kościelnego.

### Część pierwsza Służby Bożej.

Na ołtarzu zastanym białym obrusem leży pośrodku między dwiema gorejącymi świecami, Pismo św., a to aż do ofiarowania. Następnie kładę się na jego miejsce naczynia eucharystyczne, kielich z winem, patena z chlebem i t. d.

Gdy lud się zgromadzi, po chwili cichej modlitwy, ksiądz ubrany w białą szatę liturgiczną, staje przed ołtarzem i razem z ludem śpiewa Hymn wiary i zwycięstwa Kościoła Narodowego: „Do Ciebie przyszli Boże nasz”.

Po skończonym hymnie staje za ołtarzem, twarzą do ludu, i wspólnie śpiewa:

rym odbyła się ucieczka do Egiptu, które znalezione było koło piramid. Król Aragoński dawał mi za nie pięćdziesiąt dukatów dobrem złotem. Mam pióro ze skrzydeł archanioła Gabryela, które podczas Zwiastowania uronił; mam dwie głowy przepiórek, zesłanych Izraelitom na puszczy; mam olej, w którym poganie św. Jana chcieli usmarzyć, — szczebel z drabiny, o której się śniło Jakubowi — i łzy Marji Egipcjanki i nieco rdzy z kluczków św. Piotra... Ale wszystkiego wymienić nie zdolam, dlatego, żem przemarzył, a twój giermek, panie, nie chciał mi dać wina, a powtóre dlatego, że do wieczorabym nie skończył.

— Wielkie są to relikwie, jeśli prawdziwe! — rzekł Zbyszko.

— Jeśli prawdziwe? Weź, panie, dzidę z rąk pachołka i nadstaw, bo djabeł jest w pobliżu, który ci takie myśli podaje. Trzymaj go, panie, na długości kopji.

### Wstęp modlitewny.

Ks: Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa (†), miłość Boga i społeczność Ducha Św., niech będzie zawsze z wami!

Lud: I z duchem Twoim!

Ks: Niech będzie błogosławione Boże, Twe Królestwo miłości w nas i między nami, i w sercach wszystkich ludzi, teraz i zawsze i po wszystkie wieki wieków.

Lud: Amen!

Ks: Okaż nam Panie miłosierdzie Twoje!

Lud: I daj nam zbawienie Twoje!

Ks: Panie wysłuchaj modlitwy naszej!

Lud: A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie!

Ks. Módlmy się: Zeszlj nam, Panie Boże, Ojczyźnie wszechmogący Ducha Twego Świętego, by serca nasze łaską świętą oczyścił i miłością bratnią obdarzył. Niech umocni się wiara nasza w obecność między nami Jezusa Chrystusa, który zapewnił, że gdzie tylko dwóch lub trzech zgromadzi się w imię Jego, On jest pomiędzy nimi. Niech zjednoczy nas w jedną Bożą rodzinę i żar świętej miłości rozpali w sercach naszych, abyśmy się wszyscy społem kochali i wiernie spełniali nasze obowiązki względem Ciebie, Ojczyźnie nasz najłaskawszy, Kościoła Chrystusowego, naszej Ojczyzny polskiej i wszystkich ludzi bez wyjątku. Przez Chrystusa Pana naszego.

Lud: Amen.

### Dziesięć Przykazań Bożych.

Ks: (mówi): Bracia i Siostry, umiłowani w Panu! Oto słuchajcie co mówi Bóg do nas: (czyta 10 przykazań, które lud potwierdza w starożytny sposób następująco:)

Ks: Jam jest Pan Bóg twój, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli. Pierwsze: Nie będziesz miał bogów cudzych przedemną!

Lud: Boże zmiłuj się nad nami i spraw byśmy to święte przykazanie zawsze zachowywali.

Ks: Drugie: Nie będziesz brał imienia Pana Boga Twego nadaremno!

Lud: Boże zmiłuj się (itd.. wszystkie 10 przykazań.)

Na końcu mówi ksiądz: Pamiętajmy na słowa Chrystusowe: Będziesz miłował Pana Boga twego z całego serca twego, z całej duszy twojej i ze wszystkich sił Twoich! a bliźniego Twego jako siebie samego.

Lud: Amen.

### Spowiedź powszechna.

Ks: Bracia i Siostry w Panu! Przyjmijmy do serc naszych te święte przykazania i przejęci żalem serdecznym za niezliczone ich przekroczenia i złamanie, wyznajmy Bogu — Ojcu naszemu miłosierdnemu, grzechy nasze, prosząc Go w imieniu Pana naszego Jezusa Chrystusa o przebaczenie i spowiadając się publicznie wszyscy razem słowami:

(Ksiądz i lud razem:) Uznaję nad sobą Boga, wszechmogącego i sprawiedliwego, Ojca mego miłosiernego, który Swym Duchem przeniaka wszechświat cały, ale przede wszystkim serce człowieka. Spowiadam się publicznie przed Nim i Jego Kościołem, wami — Bracia i Siostry, ze wszystkich moich grzechów, wobec Boga i bliźnich, myślą, mową i uczynkiem wielokrotnie popełnionych. Moja wina. Moja wina. Moja bardzo wielka wina. (Bije się w piersi).

Przejęty serdecznym żalem, ślubuję publicznie zmienił moje

A nie chceszli nieszczęścia na się sprowadzić, to kup u mnie odpust za ten grzech — inaczej w trzech niedzielach umrze ci ktoś, kogo najwięcej na świecie miłujesz.

— Toć nie ja nie wierzę, jeno przeor Dominikanów w Sieradzu.

— Obejrzyjcie, panie, sami wosk na pieczęciach; a co do przeora, Bóg wie, żali on jeszcze żyw, albowiem prędką bywa sprawiedliwość Boska.

Lecz gdy przyjechali do Sieradza, pokazało się, że przeor był żyw. Zbyszko udał się nawet do niego, aby dać na dwie msze, z których jedna miała się odprawić na intencję Macka, druga na intencję owych pawich pióropuszków, po które Zbyszko jechał.



grzeszne życie, wszelkie szkody wyrządzone bliźnim w miarę sił naprawić i przy pomocy Twojej, Boże miłosierny, pójść w dalszą pielgrzymkę mego życia za Jezusem Chrystusem, Zbawicielem moim. Przebac mi więc, Ojczy nasz najłaskawszy, dla świętej, niewinnej i gorzkiej męki i śmierci umiłowanego Syna Twego, Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego. Wy zaś, Bracia i Siostry, także przebaczenie i darujcie mi wszystkie winy moje i módlcie się za mną do Pana i Boga naszego. Amen.

Ks: Bracia i Siostry! Bóg wszechwiedzący i miłosierny, który zna nawet najskrytsze myśli nasze, pyta się was, czy prawdziwie żałujecie za grzechy wasze z całego serca? Odpowiedźcie: Żałujemy!

Lud: Żałujemy!

Ks: Czy chcecie z pomocą Ducha Św. porzucić życie grzeszne i żyć odtąd w miłości Boga i bliźnich? Odpowiedźcie: Chcemy!

Lud: Chcemy!

Ks: Czy wierzyacie, że Pan nasz Jezus Chrystus, umarł za nas i na krzyżu przelał za grzechy nasze Świętą Krew Swoją? Odpowiedźcie: Wierzymy!

Lud: Wierzymy!

Ks: Jak wierzyacie, niech się wam staniel. Na polecenie Pana naszego Jezusa Chrystusa ogłaszam wam łaskę Bożą i odpuszczenie wszystkich grzechów, w imię Ojca (†) i Syna i Ducha Św. Żyćcie odtąd w pokoju a nie grzeszcie więcej!

Lud: Amen.

Następnie cały Kościół śpiewa pierwszą zwrotkę pieśni głównej, poprzednio wybranej.

### Kyrie elejson.

Ks. (śpiewa): Boże Ojczy zeszlić pokój i miłość całemu światu! Przyjdź Królestwo Twe na ziemi!

Lud: Panie, zmiłuj się!

Ks: Błogosław wszystkie narody, a w szczególności zbaw naszą Ojczyznę polską, jej Rząd i wszystkich jej mieszkańców!

Lud: Panie, zmiłuj się!

Ks: Wspomagaj w wierze i miłości wszystkie Twe święte Kościoły i spraw ich zjednoczenie, aby rychło nastąpiła jedna Owczarnia i jeden Pasterz!

Lud: Panie, zmiłuj się!

Ks: Synu Boży! Zachowaj nas od grzechu i nawróć wszystkich grzeszników!

Lud: Chryste, zmiłuj się!

Ks: Błogosław nasze rodziny, naszych przyjaciół i nieprzyjaciół,

pomnij na wszystkich biedaków, pozbawionych pracy, chleba i dachu!

Lud: Chryste, zmiłuj się!

Ks: Pociesz biednych tułaczy, więźniów, kaleki, chorych, konających i wszystkich uciemiężonych!

Lud: Chryste, zmiłuj się!

Ks: Duchu Święty! Oświeć całą ludzkość Twym światłem i rozpal w wszystkich sercach żar czystej miłości!

Lud: Panie, zmiłuj się!

Ks: Wspomagaj wszystkich przełożonych Kościoła świętego, dodaj siły misjonarzom, którzy po całym świecie głoszą Ewangelię, pomnij na tych, którzy słowem, piórem lub czynem prowadzą ludzkość naprzód ku wyżynom!

Lud: Panie, zmiłuj się!

Ks: Błogosław szczególnie Twemu Kościołowi Narodowemu w Warszawie i w całej Polsce i na wychodźstwie, daj nam wszystkim wiarę, nadzieję i miłość!

Lud: Panie, zmiłuj się!

Ks: (kończy): Albowiem Tobie Boże w Trójcy jedyny, należy się wszelka chwała, cześć i uwielbienie, Ojcu i Synowi i Duchowi Św. teraz i zawsze i na wieki wieków.

Lud: Amen.

### Modlitwa kościelna (kolekta)

(zmienna każdej niedzieli i święta wedle potrzeby ludu).

Ks. (mówi): Pan z wami!

Lud: I z duchem Twoim!

Ks: Módlmy się słowami naszej narodowej pieśniarki, Marji Konopnickiej:

Ojczy wolnych, ludzkich duchów!

Do światła Twego przywołaj błędzące....

Niech Imię Twoje, wskroś przemian i ruchów

Całej przyrody świeci nam jak słońce!

Niech wolę Twoją wieszczą nam nie gromy

Srogich zakazów, gróźb i przerażenia,

Lecz wszechświat cudów pełen, tron widomy,

Skąd wznosisz berło wiecznego Istnienia....

O! daj nam pokarm godny nas — i Ciebie.

Nasyć głód wieków mdlejących w pochodzie....

Niech na Twojej ziemi, marząc o Twym niebie,

Nie giną duchy w rozpaczliwym głodzie!

Daj plersiom naszym puklerz brylantowy!

Daj myślom światło, potęgę Swojej gońcali

Niech pękają starej ciemnoty okowy!

I niechaj duchy uleć do Słońca! Amen. Amen.

### Czytanie Pisma św.

Ks. (mówi): Wstańcie, Bracia i Siostry, i posłuchajcie Słowo Boże, zapisane w . . . . . (czyta głośno i wyraźnie lekcję niedzielną lub świąteczną i kończy:) Tyle jest słów Pawła Apostoła i t. p., na co wszyscy odpowiadają: Bogu niech będą dzięki!

### Ośiem błogosławieństw ewangelicznych.

Ks. (śpiewa): Błogosławieni ubodzy, albowiem ich jest Królestwo niebieskie!

Lud: Błogosławieni!

Ks.: Błogosławieni ciśli, albowiem oni posiądą ziemię!

Lud: Błogosławieni i t.d. wszystkie błogosławieństwa. Na koniec Ks. (śpiewa): Błogosławieni jesteście, gdy wam złożyć się będą i prześladować was będą i mówić wszystko złe przeciwko wam, kłamając ze względu na Mnie: radujcie się i weselcie się albowiem zapłata wasza obfita jest w niebiesiech!

Lud: Chwała Tobie Chryste!

### Ewangelja Święta.

Ks. (mówi): Pan z wami!

Lud: I z duchem Twoim!

Ks.: Wstańcie, Bracia i Siostry, oznaczmy się znakiem krzyża św. w imię Ojca (†) i Syna i Ducha Św. i przyjmijmy do serc naszych słowa Świętej Ewangelji, zapisane u św. Mateusza i t. d. Po odczytaniu Ewangelji, lud śpiewa krótki hymn do Ducha św. a ksiądz wstępuje na kazalnicę i głosi Słowo Boże. Po kazaniu ogłasza wiadomości parafjalne, poleca imiennie wszystkich potrzebujących modlitwy lub innej pomocy, a na zakończenie mówi razem z ludem:

### Skład Apostolski.

Ks.: Powstańmy, Bracia i Siostry, i wyznajmy naszą wiarę mówiąc razem:

„Wierzę w Boga, Ojca wszechmogącego itd.

Po skończonym Wyznaniu wiary lud śpiewa trzecią i czwartą zwrotkę pieśni głośnie w czasie której zbierają się ofiary. Zaczyna się druga część nabożeństwa.

C. d. n.

*Paweł Hulka-Laskowski.*

## REFORMACJA POLSKA.

Nie reformacja w Polsce, ale reformacja polska, nie obcy nalot, ale własny przejaw ducha polskiego, najgłębszy i najczystszy. Nigdy nie powinniśmy zapominać o fakcie, że jej pionier, Ostroróg, pisarz polski 15 wieku, wyprzedził był Lutra. Jeszcze godniejszem pamiętania jest to, że reformacja religijna wywołała w Polsce w wieku 16., jak wszędzie indziej, bogaty i piękny ruch umysłowy, oraz doprowadziła do skutecznej i poważnej reformy politycznej. Powiada znakomity historyk polski, Michał Bobrzyński, o pierwszej reformacji polskiej: „Faktem jest, że ówczesny ruch religijny ogarnął wszystko, co w narodzie było zacne, inte-

ligentne i przystępne religijnemu uczuciu; faktem jest, że z łona tego ruchu wyszedł jedyny program polityczny, jedyny solidne stronnictwo, na które aż do Sejmu czteroletniego zdobyliśmy się w nowożytnych dziejach. W 17. wieku starano się, ażeby reformację z dziejów naszych zupełnie wymazać i istnieniu jej zaprzeczyć. Dziś tą drogą iść niepodobno. Dziś nie możemy jej ograniczyć go do aspiracji ku Kościołowi Narodowemu i do polemiki religijnej, a odmówić jej programu politycznego i zbudzenia literatury, choćby dlatego, że nie wiedzielibyśmy, jakiemu czynnikowi mamy te korzyści przypisać“.



A więc reformacja polska był to ruch, który skupił w sobie najlepszych i najszlachetniejszych synów narodu. Z niego zrodziła się pierwsza literatura polska, której przed reformacją nie było. Mówią nam, że reformacja była w Polsce płytka, skoro dała się tak łatwo wykorzenić reakcji katolickiej. Przeciwnie, reformacja polska była wyjątkowo głęboka, bo dała się wykorzenić potężnej i zapalczywej reakcji katolickiej jedynie razem z cywilizacją polską. Za prawowierność rzymską, za wytepienie idei reformowanej, za wygnanie z kraju Arjan, zapłaciła Polska niebywałym w dziejach upadkiem cywilizacji, a w dalszej konsekwencji upadkiem własnej państwowości. Przecież dopiero w jezuickiej Polsce zaczęto mówić, że Polska nierządem stoi i przecież nie kto inny, jeno wielki jezuita polski, Piotr Skarga, nauczał swoich słuchaczy, że pierwszej Kościoła rzymskiego bronić należy, niż Ojczyzny, „bo jeśli ta ziemska ojczyzna zginie, przy wiecznej się ostoim”.

Z reformacją polską stała się to samo, co z modernizmem w naszych czasach: modernizm potępiono, ale moderności istnieją. W samych Włoszech ma być modernistycznie usposobionych księży kilka tysięcy. *Reformacja polska nie umarła, ale śpi!* Stała się w dziejach rzecz jedyna i godna zastanowienia: ci, co Polskę zgubili swoim fanatyzmem i ciemnotą, jeli głosić, że poza katolicyzmem rzymskim niema Polski i być nie może. Odpowiedział na to przed niemal stu laty Seweryn Goszczyński, poeta polski i współpracownik Mickiewicza w ruchu odrodzieńczym na emigracji, że nie podobna być zarazem dobrym polakiem i dobrym katolikiem, bo katolicyzm żąda zupełnego podporządkowania wszelkich interesów sobie i nierzadko każe się wyrzec patriotyzmu ojczystego na rzecz patriotyzmu rzymskiego.

Reformacyjna myśl polska nie umarła. Od chwili, gdy odezwał się znakomity mąż stanu i magnat ducha Ostroróg, to jest od połowy wieku piętnastego, wszystko, co literatura polska posiada wielkiego i pięknego, jest z ducha reformacji polskiej poczęte. Ojcem piśmiennictwa polskiego jest kalwinista Rej, całe stulecie szesnaste, nazwane słusznie „wiekiem złotym”, jest nawskroś przeniknięte duchem reformacji i głębokich przeobrażeń w duchu nowożytnej cywilizacji. W wieku 17. zapanowała wprawdzie reakcja katolicka, ale pisarz katolicki, Stanisław Szczepanowski, powiedział o niej, że o tych czasach zbyt boleśnie jest mówić, tak nisko Polska wtedy upadła. Zabito wspałał cywilizację, Polskę pogrążono w ciemnocie, rzucono do stóp papieża, a gdy naród w powstaniu listopadowym powstał do walki z prawosławnym carem Mikołajem, to papież Grzegorz XVI powstanie wykłął, a bohaterów narodowych nazwał łotrzykami.

Od tego czasu Polska kroczy znowuż wyłącznie własnymi drogami, nie oglądając się na Rzym. Największe dzieła pisarzy i myślicieli polskich są nawskroś przeciw rzymskie. Najgłębsze dzieła największego poety polskiego, Adama Mickiewicza, są na indeksie rzymskim, bo w swoich Wykładach Paryskich Mickiewicz poddał politykę rzymską ostrej krytyce. Słowacki ostrzegł swój naród ostrym okrzykiem: „Twa zguba w Rzymie!” Znakomity filozof polski, Bronisław Trentowski, stawiał w swych pismach reformację jako błogosławiony przełom w dziejach całego świata i w dziejach Polski. Wszystkie wybitniejsze dzieła polskiej literatury nowożytnej są jeśli nie wyraźnie antyrzymskie, to w każdym razie pod żadnym względem nie liczą się z pretensjami rzymskimi.

Najznakomitsi polscy pisarze katolicki, jak naprzykład Wojciech Długoszyński, już przed dwudziestu laty zdawali sobie sprawę z tego, że katolicyzm na opiece rządowej tylko

traci i kwitnie tylko tam, gdzie opiera się na własnych siłach. Klerykali polscy drwią z innych wyznań jako z sekt, a tu hrabia Wojciech Długoszyński sam powiada, że w niedalekiej przyszłości katolicy tworzyć będą tylko jedną z sekt chrześcijańskich, bo państwo już się nie da rządzić klerowi rzymskiemu.

Dzisiaj jest to jaśniejsze, niż kiedykolwiek. W Italji, gdzie przecież wpływy papieskie musiały być z natury rzeczy najpotężniejsze, faszyzm pod wodzą Mussoliniego odzegał się od katolicyzmu i zabrał się do wychowania młodzieży w swoim własnym duchu i dla swojej własnej przyszłości. To samo dzieje się w Meksyku, gdzie kler panował do niedawna wyłącznie.

Cały świat cywilizowany szuka własnych dróg ku nowym, wielkim celom dziejowym i odwraca się od dyktatury papiesko-włoskiej. W dążeniu ku wolności ducha, która jest podstawą wszelkiej wolności wogóle, Polska nia może tworzyć wyjątku. Nadchodzi czas, że cywilizacja polska oparta na samej sobie i na świetnej tradycji „wieku złotego” przestanie być służebnicą cudzą. Wyzwolenie jej ducha z pęd włoskiego klerikalizmu jest pierwszym krokiem na tej drodze. Polska chce i musi być sobą!

## Walka z alkoholizmem.

Przeprowadzana po wsiach i miastach akcja plebiscytowa idzie szybko naprzód. Ze wszystkich stron Polski otrzymujemy radosne wieści, że uświadomienie antyalkoholowe ludności zatacza szerokie kręgi. I tak oprócz gminy Choczni, która pierwsza w Małopolsce uchwaliła całkowity zakaz sprzedaży napojów alkoholowych, ostatnio przeprowadziły już plebiscyt wszystkie wielkie gminy w powiecie Wadowickim, a w szczególności Przytkowice, Inwał, Frydrychowice oraz Wieprz. Zasluga w tem nie miała naczelników tych gmin, że plebiscyt ludności szybko i dobrze wypadł. W najbliższym czasie głosowanie przeprowadzą gminy Kaczyna, Ponikiew, Gurzeń Górny, Zawadka, Lencze, Marcówka. W Glinku Marjampolskim (pow. Gorlice) odbył się plebiscyt zwycięsko. Obecnie donoszą nam z Ujsz, pow. Żywiec, Przybówki, pow. Strzyżów, Drogini pow. Myślenice, Wólki Łętowskiej pow. Nisko, Brzozy Królewskiej pow. Łańcut, że w tych gminach odbędzie się głosowanie ludności przeciw alkoholowi.

Przypominamy, że jeśli zakaz szynkowania alkoholu ma w gminie wejść w życie z Nowym Rokiem, trzeba go przeprowadzić najdalej do końca października br. Wszelkich informacji w tej sprawie chętnie udziela Redakcja pisma „Trzeźwość” w Warszawie, ul. Żórawia 21.

## BRACIA I SIOSTRY!

*Pomóżcie wielkiemu dziełu ewangelizacji Polski i złożcie ofiarę, na jaką Was stać, na*

## FUNDUSZ REFORMACJI

*KOŚCIOŁA NARODOWEGO!*



## „Konstytucyjna” wolność sumienia w Polsce niepodległej.

Swoboda sumienia i równouprawnienie wszystkich wyznań religijnych w dawnej Polsce zostało po raz pierwszy poręczone ustawą sejmową jeszcze z dnia 6 stycznia 1573 r. Po zgnięciu Reformacji i wprowadzeniu jezuitów do Polski prawo to zostało za królów saskich pogwałcone tak, że nawet Konstytucja 3. Maja uznawała już tylko jedno wyznanie za religję państwową, t. j. wiarę rzymską, inne zaś wyznania były tylko tolerowane. Mieszkańcy ziem polskich dopiero za rządów zaborczych, w okresie niewoli, otrzymali z powrotem prawo samookreślenia religijnego. Najwcześniej, bo już w r. 1850. wydał był Rząd pruski konstytucję, która w § 12., wprowadzała faktyczną swobodę wyznaniową i możliwość tworzenia wolnych zrzeżeń religijnych dla wszystkich obywateli. W r. 1874. wysłała ustawa austriacka, która dawała mieszkańcom Galicji i Śląska to samo prawo koalicji wyznaniowej, poza Kościołami urzędowymi. Nakoniec car Mikołaj II. wydał był dnia 17 października 1906 r. ukaz tolerancyjny, regulujący zakładanie wolnych zrzeżeń religijnych dla tych, którzy porzucali wyznania państwowe i pragnęli Boga chwalić wedle głosu własnego sumienia.

Prawa powyższe, aczkolwiek niezupełnie doskonałe, jednak poręczały obywatelom polskim byłych trzech zaborów rzeczywistą swobodę sumienia i koalicji wyznaniowej. Na ich podstawie każdy człowiek, liczący n. p. w zaborze austriackim choćby 14 lat życia, miał prawo wystąpić z dawnego wyznania i przystąpić do innego lub żadnego. Grupa n. p. jak w zaborze rosyjskim, 50 osób, mogła założyć własne zrzeczenie religijne, które posiadało wszelkie prawa do publicznego kultu i innej pracy religijnej i społecznej, za wyjątkiem prawa prowadzenia z ramienia Państwa ksiąg stanu cywilnego. W b. zaborze pruskim ustawa z dnia 9/4 1907. jeszcze bardziej koalicję religijną ułatwiła przez to, że nowe wyznanie przez zapisanie jednej choćby parafii względnie gminy religijnej do rejestru sądowego, uzyskiwało pełne prawa korporacyjne w całym państwie.

Ten przedwojenny stosunkowo bardzo postępowy stan prawny, upodobniony do stosunków we wszystkich krajach cywilizowanego świata, zastała nowa Polska w r. 1918. Podczas gdy we wszystkich innych dziedzinach prawnych zachowano dawne ustawy państw zaborczych n. p. kodeks karny, kodeks cywilny, kodeks handlowy i t. d., w tej dziedzinie ciągłości ustaw o wolności sumienia nastąpiła bardzo ciekawa „rewolucja” prawna. Rząd endecko-klerkalny Paderewskiego i następne rządy, ulegając potężnym wpływom kleru rzymskiego z jednej strony, a nieinteresowaniu się stronnictw demokratycznych tą dziedziną praw obywatelskich z drugiej strony, ustaliły, że prawa te w nowej Polsce straciły wszelką wagę i przestały obowiązywać. Było to oczywiście bezprawie, albowiem ustawy poprzednie państw zaborczych żadnym nowym aktem prawodawczym ani też przez konkordat z papieżem zmienione nie zostały. Wytworzono w nowej Polsce w ten sztuczny sposób stan „ex lex” a to w tym celu, aby dać klerowi rzymskiemu oczywistą pomoc Państwa w zwalczaniu nowych prądów religijnych lub wolnomyślicielskich.

Wprawdzie konstytucja polska z dnia 17. marca 1921. w art. 111. określiła pełną wolność wyznania dla swych obywateli, jednak art. 116. normujący prawo ich do wolnych zrzeżeń religijnych, został po jezuicku naumyślnie dwuznacznie tak sformułowany: „Państwo nie odmówi legalizacji i t. d.”, lecz kto ma działać w imieniu Państwa, nie powiedziano? Miało to ten skutek, że organy rządowe, idąc konsekwentnie na rękę klerowi rzymskiemu, użyły

tego brzmienia jako pretekstu do niezalegalizowania w Polsce dotąd ani jednego nowego wyznania religijnego lub związku pozawyznaniowego. Narażono tym sposobem tysiące obywateli na przeróżne szykany i konflikty prawne, nieraz kończące się procesami karnymi i wyrokami. Wszystkie dotychczasowe rządy w Polsce stanęły na stanowisku, niewiedomo z jakiej racji, że dawne ustawy, poręczające wolność obywateli w tej dziedzinie, straciły ważność, potrzebną jest zatem nowa ustawa wykonawcza do konstytucji, na podstawie której możnaby dopiero zalegalizować nowe wyznania. Jednak dotąd żaden rząd takiej ustawy Sejmovi nie przedłożył. Tak samo nie znalazło się w ostatnich dwóch Sejmach żadne stronnictwo, któreby w tej „drażliwej” sprawie miało cywilną odwagę wystąpić z inicjatywą ustawodawczą. Dopiero w obecnym Sejmie znaleźli się posłowie, skłonni do zajęcia się tą sprawą, doniosła dla ogromnej rzeszy obywateli, których państwo pozbawia ważnych praw osobistych i wiąże przymusowo ich sumienia.

Rezultatem tego niezdrowego stanu rzeczy były prześladowania ze strony organów państwowych tych obywateli, którzy faktycznie zerwali swój kontakt osobisty z Kościołem urzędowym, a którym państwo nie pozwala dotąd legalnie się zrzeszać dla spraw nowego swego wyznania. Najbardziej prześladowani są wyznawcy Kościoła Narodowego, który został przez kler rzymski uznany za niebezpiecznego konkurenta w Polsce. Oprócz tego ostrze prześladowań skierowano na Kościół metodystyczny w Polsce, Stowarzyszenia Badaczy Pisma św., Kościoły Baptystów i t. d.

Niema dotąd niestety szczegółowej statystyki wszystkich procesów, aresztowań i szykan przeróżnych, które były wynikiem tego pogwałcenia konstytucyjnych praw obywatelskich. Statystykę taką należałoby copędzej sporządzić, aby nareszcie skończył ten ohydny okres. Podajemy poniżej niektóre jaskrawe fakty podeptania tego kardynalnego prawa nowoczesnego człowieka, jakim jest bezsprzecznie wolność sumienia i wyznania. Odrzucamy tu ogromną ilość konfiskat gazet i pism religijnych w latach poprzednich, rekordową nawet w polskich stosunkach, dalej tysięczne szykany, jakie spotykały i spotykają wyznawców innych wyznań w rzymskich kancelariach parafjalnych, którym państwo w Kongresówce i w Małopolsce, poruczyło prowadzenie ksiąg stanu cywilnego, jak też setki procesów osobistych za „zniewagi” i t. p. prowokowanych nieraz przez rzymskich księży albo też przez fanatyków świeckich, za ich podniętą. Oto niektóre smutne fakty:

Dnia 24/12 1922. Policja krakowska rozpędza polską pasterkę, nabożeństwo wigilijne, w Domu robotniczym w Krakowie.

W lutym 1923. ogłasza wojewoda krakowski Gałęcki zakaz wogóle wszelkich polskich nabożeństw i zebrań publicznych Kościoła Narodowego.

W marcu 1933. aresztowanie w Jaćmierzu koło Sanoka księdza i wielu ludzi świeckich za próbę zorganizowania wolnej parafii Narodowej.

W tymże czasie podobne areszty we Wiśniczu koło Bochni.

Dnia 6 maja 1923, najście policji na prywatne nabożeństwo K. N. w Krakowie, rozbicie kolbami drzwi kaplicy. Biskupowi Hodurowi nie pozwolono odmówić nawet „Ojcze nasz”.

W czerwcu 1923. wypędzenie przez policję Ks. Huszny z Żarek i konfiskata tamże w krótkiej drodze książek i religijnych broszur.

W sierpniu 1923. zakaz Starostwa w Oświęcimiu odprawienia nabożeństwa polskiego.



We wrześniu 1923. rozpędzenie przez policję nabożeństwa prywatnego we Wiśniczu.

W październiku 1923. wyrok Sądu powiatowego w Wiśniczu po 14 dni aresztu za nabożeństwa polskie w domu prywatnym.

W listopadzie 1923. najście policji na kaplicę K. N. w Dąbrowie górniczej, konfiskata ksiąg liturgicznych polskich i sprzętów kościelnych. Zakaz budowy kościoła.

W tymże czasie proces w Łomży o urządzenie odczytu o K. N., kara dla organizatorów po 25.000 marek.

Dnia 18 listopada 1923. znowu najście policji na nabożeństwo domowe we Wiśniczu. Na skargę w tej sprawie odpowiada Wojewoda krakowski, że będzie tak długo prześladował K. N., aż chłopom się wolności sumienia odechce. Sąd w Wiśniczu skazuje Biskupa Bończaka i towarzyszy po 2 tygodnie aresztu za to nabożeństwo. Wyrok z dnia 27/11. 1923.

Następnego dnia najście policji na nabożeństwo K. N. w Dąbrowie górniczej i rozpędzenie ludu. Za budowę kościoła tamże otrzymuje Ks. Huszno wyrok ogółem na 6 miesięcy i trzy dni.

Dnia 4 kwietnia 1924. aresztowanie księdza Narodowego w drodze do parafji w Jaćmierzu i odstawienie go z powrotem do Krakowa.

Tegoż dnia zakaz policyjny odczytu o Kościele Nar. w Maczkach koło Krakowa.

W październiku 1924. urzędowe zakazy polskich nabożeństw w Bażanówce koło Sanoka przez Starostwo, aresztowania ludzi i szykanowania przez policję.

Dnia 30 grudnia 1924. wyrok na 2 dni aresztu za rzekomy brak zaproszeń uczestników nabożeństwa domowego w Wiśniczu.

W styczniu 1925. pierwszy proces o pogrzeb w Tarnowie.

W lutym 1925. Ks. Hajduk i 2 towarzysze zasądzeni za drugi pogrzeb w Tarnowie, za polskie nabożeństwa i kolportaż „Polski Odrodzonej“ po 10 dni aresztu.

W marcu 1925. zakaz budowy kaplic w Bażanówce i Posadzie przez Starostwo w Sanoku.

Dnia 25/3 1925. zakaz pogrzebu wyznawcy K. N. ś. p. Wiśniewskiego w Toruniu.

Dnia 15/4 1925. zakaz policyjny polskiego nabożeństwa publicznego we Lwowie.

Dnia 23/4 1925. zakaz odprawiania nabożeństw w Toruniu. Kara 14 dni aresztu za ew. używanie nazwy „parafja“, „ksiądz“ i t. d.

W maju 1925. zakaz polskich nabożeństw w Grudziądzu.

W tym samym czasie zakaz odprawiania nabożeństw, udzielania chrztu, ślubów, odprowadzaniu zwłok przy polskiej liturgii, w Bażanówce przez Starostwo w Sanoku, pod karą 14 dni aresztu za każdy raz.

W tymże samym czasie szykanowanie w szkołach dzieci wyznawców K. N., zmuszanych do przymusowych rzymskich praktyk religijnych, w Tarnowie, Grudziądzu i innych placówkach.

Dnia 18. maja 1925. akt oskarżenia Sądu w Toruniu, za odprawianie nabożeństw polskich i nauczanie religji.

Dnia 28/8 1925. rozpędzenie policją odczytu o K. N. w Bydgoszczy i rozwiązywanie Tow. oświatowego „Dzwon wolności“ tamże.

Dnia 30/8 1925. najście na nabożeństwo w Bydgoszczy i rozpędzenie siłą zbrojną około 2.000 ludzi.

We wrześniu 1925. zakaz odprawiania nabożeństw w Jastkowicach koło Tarnobrzegu i żądanie wydania tamtejszego budynku kościoła Narodowego w ręce kleru rzymskiego, na podstawie konkordatu.

Dnia 19/10 1925. Sąd okręgowy w Grudziądzu zarzą-

dza konfiskatę polskich ksiąg liturgicznych, szat i sprzętów kościelnych w Grudziądzu i Bydgoszczy.

W listopadzie 1925. kara 100 zł. Starostwa w Sanoku za nabożeństwo polskie w Bażanówce, zaś 80 zł Starostwa w Tarnobrzegu, za nabożeństwo publiczne w Jastkowicach.

W tymże samym czasie masowo prowokowane procesy świeckich wyznawców K. N. o rzekome obrazy rzymskich księży w Jastkowicach i Grudziądzu.

W tym samym czasie zasadzenie księży Narodowych w Jastkowicach za nabożeństwo ku pamięci „Niezanego żołnierza“ na 100 zł. i 80 zł. kary.

W grudniu 1925. czwarta kara Starostwa w Sanoku za nabożeństwo w Bażanówce. Także wyrok Sądu na karę 100 zł. za pogrzeb w Tarnowie.

W tymże miesiącu proces sześciu wyznawców K. N. za odczyt o K. N. w Solcu kujawskim i wyrok po 6 tygodni aresztu.

Koszty spraw sądowych Kościoła Narodowego, wyłone przez Ks. Bpa Bończaka w r. 1924, wyniosły z górą 3000 złotych w gotówce.

Dnia 11. grudnia 1925. procesy karne księży Narodowych w Sądzie w Grudziądzu o nabożeństwa polskie.

W święta Bożego Narodzenia 1925. krwawa 3-dniowa masakra ludu w Jastkowicach i odebranie gwałtem kościołka gminnego z rąk wyznawców K. N. na rzecz kleru rzymskiego. 10 osób ciężko i 50 osób lżej rannych. Oblężenie kościoła. 10 aresztowanych odstawiono w kajdankach do więzienia w Rzeszowie, oskarżonych o zbrodnię buntu.

Dnia 4. lutego 1926. nowa konfiskata polskich ksiąg liturgicznych i sprzętów kościelnych przez policję w Bydgoszczy.

Dnia 10 lutego aresztowanie księdza Narodowego Jaegera w Jastkowicach, kara 320 złotych i rozkaz odszupasowania go z gminy, przez Starostwo w Tarnobrzegu.

W marcu wielki proces w Sądzie okr. w Rzeszowie 30 aresztowanych o zajścia w Jastkowicach na Boże Narodzenie.

Dnia 12/3 1926. katowanie dzieci wyznawców K. N. w Toruniu przez rzymskiego katechetę na lekcji religji.

W marcu 1926. znowu konfiskata polskich ksiąg liturgicznych, szat i sprzętów kościelnych w Bydgoszczy.

W tymże czasie zajścia przy zakazanej budowie kaplicy K. N. w Piaskach koło Lublina. Aresztowanie księdza i 40 osób. Żądano kaucję za księdza 1000 zł., za innych ludzi po 300 zł.

W kwietniu 1926. szykany policyjne w podróży misyjnej Ks. Piechocińskiego po Zamojszczyźnie. Napad zbrojnej policji na nabożeństwo w Mokrem.

Dnia 25/4 1926. najście policji na nabożeństwo w Jastkowicach.

Dnia 21/4 1926. prześladowanie dzieci szkolnych w Białobrzegach koło Łańcuta.

W czerwcu to samo w Polance koło Krosna.

Dnia 5. czerwca 1926. Ks. Hajduk dostaje 10 mandatów karnych Sądu w Grudziądzu, za pogrzeby, nabożeństwa itp., razem na przeszło 10 miesięcy aresztu.

Dnia 10 czerwca 1926. policja w Piaskach niepozwala na pogrzeb wyznawcy K. N.

Z końcem czerwca dostaje Ks. Hajduk w Grudziądzu dalsze 4 mandaty karne, na ogółem 3 miesiące więzienia.

Dnia 24/6 1926. rozpędzenie przez policję zebrania K. N. w Nakle.

W lipcu 1926. Wojewoda w Toruniu zabrania nosić sutanne księdzu Narodowemu pod karą 14 dni aresztu.

Dnia 7/8 1926. dalsza kara 150 złotych za tą samą „zbrodnię“

C. d. n.



## KRONIKA Z POLSKI I ZAGRANICĄ.

**Reformacja Kościoła Narodowego w Polsce:** Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia parafjalnego w Warszawie z dnia 5 lipca r. b. głosami wszystkich członków przeciw 6-ciu i 6-ciu wstrzymującym się od głosowania, wprowadzono nową polsko-narodową Służbę Bożą. Usunięto też z kościoła w Warszawie wszystkie rzymskie pozostałości, jak ornaty, kapy, kropidła, kadzidła, dzwonki itp. O nowej formie nabożeństwa piszemy osobno. Pierwsza polsko-narodowa Służba Boża, odbyła się w Warszawie w niedzielę dnia 14 lipca b. r. i została entuzjastycznie przyjęta przez cały lud.

Na życzenie parafji w Grudziądzu, Ks. Piechociński, proboszcz warszawski, odwiedził dnia 17 lipca tamtejszą parafję i wygłosił w obecności około 1.000 wyznawców Kościoła Narodowego odczyt o reformacji, przy serdecznej radości wszystkich wyznawców z powodu porzucenia przez K. N. raz na zawsze rzymskich błędów i paradnych strojów obrzędnych. W dniach następnych odwiedził Ks. Piechociński parafje Narodowe w Toruniu i w Łodzi, gdzie myśl reformacji również znajduje żywy oddźwięk.

W niedzielę dnia 21 lipca parafja Narodowa w Żyrardowie z własnej inicjatywy uchwaliła jednogłośnie przeprowadzić reformację u siebie. Odczyt Ks. Piechocińskiego tamże dnia 24 lipca odbyty, udał się doskonale. Także cały szereg innych parafji Narodowych deklaruje radośnie chęć porzucenia starej rzymskiej formy, niezgodnej ani z wyznaniem wiary, ani z demokratycznym duchem K. N. — Bogu niech będą dzięki!

**Z Kościoła Narodowego w Ameryce:** W Wallington N. J. poświęcił Ks. bp. Gawychowski dn. 9 czerwca piękny kościół parafjalny. Dla uczczenia 20-letniej rocznicy założenia Polsko-Narodowej Spójni w Ameryce zakupiono w Waywart obok Scranton Pa. majątek ziemski w celu utworzenia tam Domu dla starców i Seminarjum duchownego. Poświęcenia dokonał dnia 4 lipca Ks. bp. Hodur, przy współudziale wiele księży i rzesz ludu.

**Konferencja misyjna Kościoła Metodystycznego w Polsce** odbyła się w dniach 19-12 lipca b. r. w Klarysewie koło Warszawy, pod przewodnictwem Ks. biskupa Darlingtona. Złożone sprawozdania z pracy ewangelizacyjnej między Polakami, Ukraińcami i Białorusinami, jak też z uczelni i sierocińców metodystycznych w Polsce, stwierdziły znakomity rozwój pracy i wielkie jej błogosławieństwo.

**Kościół Marjawicki w Polsce,** zacięcie prześladowany w latach ostatnich, przecież idzie naprzód w duchu postępowym i rozwija się pięknie. W ostatnich miesiącach dopuszczono w tym kościele kobiety do święceń kapłańskich na równi z mężczyznami. Inowacja ta, zgodna zresztą z duchem czasu, przyjęła się wśród ludu marjawickiego nad wyraz dobrze. Nowe pracowniczki w Winnicy Pańskiej, objechały z nabożeństwami i kazaniami 30 z górą parafji marjawickich po całej Polsce, od Dąbrowy aż po Wilno, i wszędzie zostały serdecznie przez lud przyjęte.

**Konwent światowy Kościołów luterskich** obradował od 26 czerwca do 4 lipca b. r. w Kopenhadze i zgromadził przedstawicieli około 80 milionów ewangelików augsburskich z całego świata. Delegację z Polski liczącą 30 osób, prowadził Ks. bp. Bursche z Warszawy. Obradami konwentu kierował znany z pracy nad zjednoczenia wyznań chrześcijańskich, Ks. arcybiskup Söderblum ze Stockholmu.

**Synod doroczny Kościoła ewang.—reformowanego** odbył się w Warszawie dnia 16 czerwca, pod przewodnictwem Ks. superintend. Semadeniego, w obecności 80 osób, księży i świeckich delegatów. W synodzie uczestniczyli także księża Ukraińskiego Kościoła reformowanego: Buczak, Fediw i Byczyński. Po załatwieniu całego szeregu spraw administracyjnych, powzięto uchwały w sprawie kształcenia duchownych, nauki religii w szkołach państwowych itd. Synod zakończył się dnia 17 czerwca uroczystym nabożeństwem dziękczynnym w kościele na Lesznie.

### Parafja warszawska Polskiego Kościoła Narodowego

ul. Krochmalna 46 (róg ul. Żelaznej).

zaprasza serdecznie wszystkich ludzi dobrej woli, szukających Światła i Prawdy, na nabożeństwa wedle nowej polsko-narodowej Liturgji, na Kazania i odczyty i do religijnej współpracy braterskiej.

**Uroczyste Nabożeństwo niedzielne** o godz. 11 rano.

**Nieszpory z nauką religijną** o godz. 6 pop., potem odczyt religijno-społeczny.

**Szkołka niedzielna dla dzieci i młodzieży** o godz. 5 pop.

Każdego czwartku o godz. 7 wieczór: **Czytanie Pisma Świętego.**

Każdej soboty o godz. 7 wieczór: **Odczyt o Kościele Narodowym.**

Kancelaria parafjalna, otwarta codziennie wieczór od godz. 7 do 9, przyjmuje zapisy na członków parafji i towarzystw i udziela wszelkich porad i pomocy.

#### OBYWATELE, BRACIA I SIOSTRY!

Czas zerwać kajdany duchowej niewoli! Czas poznać Prawdę! Kto pragnie wyzwolenia religijnego ludu polskiego, całej klasy pracującej, kto pragnie stanąć do pracy dla idei wolnego i demokratycznego Polskiego Kościoła Narodowego, opartego na czystej Ewangelji i wiernej służbie dla Polski, serdecznie proszony jest do naszego grona.

**Zarząd parafjalny.**

Przy parafji istnieją następujące organizacje:

„Polsko-Narodowa Spójnia”, Spółdzielnia mieszkaniowa.

Kasa pogrzebowa dla członków i ich rodzin.

Towarzystwo bratniej pomocy „Miłosierny Samarytanin”.

Towarzystwo walki z pijaństwem „Nasze Życie” i t. d.

Prenumeratę zł. 1.50 do końca roku 1929. prosimy nadsyłać czekiem P. K. O. № 15,671, na konto Polsko-Narodowej Spójni w Warszawie.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Krochmalna 46. Telefon № 420-62. Skrzynka pocztowa № 252.

Redaktor i wydawca: Ks. MARJAN PIECHOCIŃSKI.

Godziny przyjęć w Redakcji: codziennie od 7 do 9 wieczór.

Zakłady Graficzne B. Pardecki i S-ka z o. o., Warszawa, ul. Pańska 4, Telef. 322-00.